

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

MEMORIAŁ
General Marii Wittek



PWK
SOSNOWIEC

KOŁODZIEJSKA
zam. PAJĄK
MONIKA
146/MSK

J.146/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

Kołodziejska

Mouika

zam. Pająk

I. Materiały dokumentacyjne ✓

I/1 – relacja właściwa ✓ K. 8, 5.13

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – Inne... —

IV. Korespondencja —

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 3

VI. Fotografie —

I/1. Relacja

- Relacja własna Moniki Kołodziejskiej - Papiżk z dn. 15.11.1988
Data rejestr. w Archiwum Elżbiety Zawackiej 1988r.
Rkp. Orgg. K.6, s. 1-11.
- Relacja własna M. Kołodziejskiej Papiżk Koresp., b.d. rkp. orgg.
K.2, s. 12-13.



Plamka Kołodziejka - Tajak
Somowicz,

Somowicz, dnia 15.11.1980r.

nr 44

Relacja

uczestnicząca walki o niepodległość.

Moją matkę j.n., Bronię zachowałam nazwisko rodowe. Nazwisko
moja Tajak tylko dookooptowała.

Urodzona 5 maja 1919r. w Mławie-Koniecznej pow. Mława.

Ojciec Franciszek, matka Stanisława z Kundubelskich.

Parę słów o ojcu. Ojciec swego ojca, a więc dziadek, nie miał
żadnych krewnych ze strony Kołodziejów. Matka natomiast
proboszcz parafii Środzic, przekazał mojemu kuzynowi Janowi
Kołodziejowi z wsi. W tymże Mławie-Koniecznej z kad przybył
moja dziadek. Tajemnica ta zapewne była w księgach parafial
które przekazywano do Urzędu stanu cywil. Mój dziadek Jan
Kołodziejski służył się po upadku powstania styczniowego z 1963.
Mój ojciec najstarszy z rodzeństwa ur. w r. 1882 ojca swego j.n.
nie wiele pamiętał, a matka nie słych spraw dzieciństwa nie
przekazała. Nie znał swego pochodzenia, był jednak tak oświecony
pamiętał, jak tylko może być syn żołnierza. Słuch o tym daleko,
że potem delegacja zaręczycieli po rodzinach zainteresowała do
kraju - społeczeństwa. Ojciec pracował jako blaszarni-dekarz
na kop. Mława a matka jak to bywało przed II-go wojna
swiat. zajmowała się domem - wychowaniem naszej 6-ki. Z braci
z synów. Powierzył ją jako dziecko zeszło się z konspiracją
w domu rodzinnym (ur. 1893r) i jej następcom, ponieważ
siostra najstarsza Maria Broni i jej mąż Waleczy zostali
zestawi do okresowej rozprawy. Po takiej matce i od takiej
Matki rodzina z Ojciec Mława nawiązała się wiele bojom 41

212
rozwojujących prędko które dopiero po wojnie stały się przedmiotem
narodowymi - legalnymi.

5. Wykorzystanie środków uzupełnionych po wojnie. Zawód wykroczył
placiska.
6. Mój adres: Sosnowiec, Piłsudskiego 12/15 nr. domu 41-203

II.

1. Przed wojną nie pracowałam. Waleciałam do ZHP i Krolewa. Po za
organizację wszelkich narodowych rzeczy i recytację wierszy
okolicznościowych i adnych prac społ. zastępujących na miejscu
nie było.

W roku 1939 staraniem organ. Wp. do której należało być dwoje
lutodziej zorganizowała Kurzy P.C.K. poświęcone z terytorialną

2. obronę kraju. Do zarządu tych przygotował nas dr. H. Krogulski
(zmarł w roku 1976 w Ameryce) i oficer rezerwy (stopnia nie pamiętam)
Yawadski (wziął udział).

III.

W dn. 1.10.1940 roku zamierzałam na zwal moją ojciec. W sierpniu
tego roku najstarsze siostra matka, którą miał Fr. Potępiński był
internowany na Wępry. 7 osób z matką, matką i siostrami
cała pozostałiśmy w niemieckich warunkach. Dzięki inicjatywie

- ✓ i wydanej pomocy oż. J. Kropowej Spółdzielni Spożywców
w Młotwiech pani Wandy Stechnan z domu Wolskiej, zostałam
przyjęta do Społ. Spół. jako ekspedientka.

To była nie tylko pomoc w domu. Miałe ożym pracy to wielka
zastępa ludzi z którymi miałam szczęście pracować była
ich patriotyczna postawa. Mój ówczesny kier. sklepu,

- ✓ miedziący Jan Leon Bielecki upoważnił mnie (w pierw-
szych m-cach okup. mogła być) aby dniem przychodzić

po bułce nie odzwyczaj. Trwało to długi, dopuki Spółdzielni
 Żywnościowej, nie przejęła niemieckiej „Auffanggesellschaft”.
 Proszę, uważać mnie za wyrozumiałą, że prozę o tym, ale to chciała
 takim ludzisku jakim był wspomniany Lew Bielski a podówczas
 moja siostra Pola Żychowicz. Pracować w tym okresie można
 było za bochenek chleba zdobyć nawet kłoto od głodujących
 i zdawał zamkniętych w specie na środul. Oni byli za prami w to.
 Prace i glodowe racje 12 1/2 kg mogły być ważone - zmniejszone
 do 12 deko. Pracownikom i takim pseudo-ludziom którzy ratu-
 wali mi życie, że doprowadzili ich do rury a nawet oboru, bawia-
 tym sposobem, widać u siebie - powoduje marco. Pracować
 to wielka rzecz, ale w latach głodu nie wykonywać stausy
 i sprawiedliwie dać konsumentowi co mu się należało to patriotyzm
 Antyżydowa miłość bliźniego.

W okresie mojej pracy u kier. L. Bielskiego, zapatrzywałam się w naszą
 sklepik niemieckich zamieszkał okresowo na naszym dziedzi i pobija-
 niemiecka, której prostym był w piątym bloku. Ta działalność
 miała dla mnie przykre skutki. Po pierwsze zwracali się do
 mnie w języku niemieckim po śdany ton. Długo się wyjątkowo
 że znam niemiecki a tylko przez odrazę niemiecką się miu podlegi-
 wa. Z matką, moją chodzącą na etarno ubranie, potraktowali to
 jako żalobę narodową. Był wśród nich wyjątkowy podtek, niemieck
 polskiego pochodzenia Mierko (ps. polka) Miałam z nim wiele
 kłóś przykrych i obcał że znajome okazy aby ta, cytat-
 wielka, polskie - niemieckie. Dzięki porozumieniu - Bielski
 - Żychowiczowa, ta właśnie poprosiła kierownika auffanga
 drugą babcie polskiego pochodzenia Polka, o przeniesienie
 wstąpi do jej sklepu. Tym sposobem uniknęłam zapowiedzianej

Osobliwa.

Ob. A. Zychowicz - to dla mnie nowy rozdział w pracy. Jej brat M. Koberak prac. Huty Miłowice, członek grupy konsp. A.K. Wsklepie przy ul. Dalekiej prowadzi. przez ob. Zychowicz, urządzać punkt przemytu amunicji, biżuterii itd. Ob. Zychowicz mieszkała w willi rajonowej przez oficera niemieckiego On rajonował parter, dwa suterzyny. Sąsiedztwo to dla swata było wygodne bo sama jego wesoło korzystała z usług graecmistrzów p. Poli z rąbki zatrudnienia w sklepie. J. Zychowicz była wygodnym współkoleżką bo mieszkała sama. (kuzyni Zychowicz internowani w Rumunii). Mieszkała to było kasyno angliem, kilka uszykowana w ogrodzie. W ogrodzie przerosła węg. wiktors mien. J. Zychowicz po porozumieniu z mien. również potajemnie podprowadza, uzyskuje od niej zezwolenie na kaszo wzięty. Ista zamieszkała do kamorki. Była to wilem najbardziej wartościowy krt, gdzie pod bokiem oficera mien. Czystała się zasetki emanacja wyczerpane i kłóski. Była to osoba polskości. Z tego względu korzystała również Władysław Szymanski czł. rządu oporu G.L.P.P.S. w Sosnowcu. Z bratem swoim Jerzym Szymanskim skazywał na śmierć a staraniem Drg. m. w. i. s. i. a. u. e. i. z. w. i. s. i. a. z. b. s. t. r. o. g. o. d. n. s. k. i. e. j. w. S. o. s. n. o. w. e. c. u. tym sposobem że zabrano ich z robotnikami do ładowania poraż dla kow do dworu w Grzegorzowie. Z tamtego miejsca. Wtedy z przygotowanego miejsca miejsca ponownie, uszykali bowiem byli kamierki, przewidując że to pogoni miejsca ponownie na własną rękę. I tak Władysław w. 1921 r. znalazł się na ul. Jastrowskiej w Sosnowcu. Przyjechał do miejsca że ob. Zychowicz mogła udzielić mu swego najpełniejszego kolana. Była jesienią rok 1943, Władysław nie abraczy a przebrany. Zainstrowała kamierkę dostarczając mi z domu ubranie i biżuterię. Wyprawa zgodzi się pojeździć i przywieść co trzeba.

Przystawiony tuż przed wyjściem, pozwolił mi na realizację zamówienia
 Zrozpaczona matka wredniała o ucieczce synów, zdopyliś tu.
 pomadawie o bezpamiętnej koryjce starożego Kazimierza o władku
 nie wredniała me. Przeriwata, nieopisana rozpacza, do tej pory
 widze w gory obraz Niobe, która domu swoim w trzech dni
 kręciła się gestapowej i własnie jak określiła okoto poź gębry
 przed swoim przybyciem rozjechała się. Torem był erysty.
 Ja, okoliczności. Wspomniata przed w-cem. p. Pola Zychowice
 jak władek w tym czasie przeżywał swoje katarsze powtórnie.
 Cnił kurowa był swój i moją. Nie mógł uwierzyć że może bezpamiętnej
 wredni. Przerix uamny był system mien. Wredniał ze swego przykroci
 domu, że będe była jak mnie wjeza, nie wytrzymam bólu i
 powiem. Że ten był był straszny który przeżył, to świadomy i to
 że mógł mnie w takiej chwili wytrzymać ze synne jego koryjke.
 Była wielka nadzieja ze szerszego parostu. Przynosiłam wresci
 o bracie, matce, potrzebne ubrania. Po kilku dniach pobytu
 u p. Zychowice moją obecny moją Stefan Papęk cnił.
 rucha oporu A.K. dostarczyć władkowi potrzebne dokumenty
 skontaktował z kimś materiało i władek powstrzymał do Lesnych
 ludzi. Wrednił szerszynie po wojnie - kurorka w Chorowie.
 W okresie święt Bożego Narodzenia 1943r kurorka moja urządzała
 zabawę dla dzieci w rodzinie. Przedstawienie dane u nas w mieszkaniu
 miu było wielkim przeżyciem dla naszych maluchów. To nas
 z matka z mobilizowało aby urządnić teatrzyk dla
 starszych kręgow dzieci. Przerix te ostry lata uwróli, nie mogli
 dzieciom poza ^{dostawianym} przedem dostarczyć jakiegokolwiek radości.
 Szukane teatralkę p.t. O święcie Marysi i o Krasnoludkach

✓ dostarczona mi była kier. przedszkola p. Rybitowska (miejsc)
 Materiał na stroje - bibuła, pozbierał po sklepach w Sosnowcu
 mój kuzin J. Pajek który był iukasentem w tymże sklepie.

Mama moja stosownie do roli jaką, drzecko wybrane miate
 pięciu - grac - sypia bawerne stroje. Szyła Klejta, malowata,
 i tak powstał cały zespół niezapominajek z matką 1, lina 1,
 słonecznik, 3 krasnale, Marynia. Była muzyka maudolina J.
 Kępcowik, gitara i organki, Oswieceni koleś - Stefan Szepiński.

Tak powstał autentyczny teatr dla dzieci. Jakże to było przedsięwzięcie i
 radość mieć podobny fakt że matka małej artystki Danusi Habryk
 (obecnie przy babce) za wysoki cenę uabyła wiele rzeczy to to i pralkie
 i naradowo harmonizowała z oświetleniem, Danusia była matką.

Mieszkańcy pękali w śmiech. Z drzewami umiemy i w rozpyłach i mieni
 z nami przystąpił młody, Anna Szewczyk mawiała (bratowa mój
 kom. Maryni Szewczyk) drzełowała ze śmiechem za radzie opramianą drzełową,
 Gomezar wstęp był bezplatny chętny płacić za mat. dek. i prace matki

Przygotowanie do II-go przedst. przeważało najscier mien. polityj,
 Całe zwrócenie że wóczas mi było sprawy Mierko. Zostalam
 zabrana na posterunek. Okazało się że uprowadziłam ich wstępnie
 bo do tej pory między i między mi słyszeli o takim występku.

Nie wiedzieli jak się zachować, tym bardziej że sporo radników
 ofiarowało się również na t.zw. okup, byle mnie wypuścili.
 Zamiećłam maw. Szewczakin, Zolackin, Szewczyk, który
 proponował. Łapiwke. Profilaktycznie pokazano mi przez
 i prośba że mogę tam zostać, w przypadku powtórzonego
 przedstawienia. Polskie dzieci me muszę mieć takich
 rozrywek. W tej imprezie była między która miała
 'na preniku' z niewcami, Dobrze że razem ze mną mi zostało

Zabrać. Mogłoby być smutny epilog. Znalazłam się jeszcze raz w opresji, kiedy wspominałam kier. Polek skierował mnie jako nieprzydatną w pracy która pełnię, (napisywały do pracy w handlu folklorystki i sławki) i skierował mnie jako to okreski do kamień. Doktor mian. który miał wydać orzeczenie o mojej przydatności do tej pracy był morfimista. Asystujący mu doktor polecił ob. Giorra podsunął mi fiolke morfiny opłaconej przez S. i Z. Korwenderich za cenę wydania odpow. zasz. lekarstwa. Dzięki tej pomocy wróciłam do handlu.

Dot. p. 2. 3. 4.

Pierwsza propozycja przystąpienia do pracy konspiracji pochodziła od Stanisława Nowickiego syna mojego nauczyciela - org. Orzeł Biały. Omówił ze mną, kto, gdzie, kiedy miał ~~kontakt~~ nawiązać kontakt. Do spotkania nie doszło. St. Nowicki wytłumaczył że to była decyzja "góry", bowiem byłam wraz z bratem Fryderykiem jedynym zginieciem rodziny 7- mia osob. w tym okresie wodu. w latach 1939 r. Witold 1931. Ireneusz 1932. Nie chcieli narazić dzieci na niebezpieczeństwo.

Następny kontakt i zaproszenie w Piotrkowicach dały dokładnej mi wiadomości. Głównie odbierała Maria Szwercyk - nasza przybrana to Lena Szwercyk obecnie Kopeć, Barbara Lipiek obecnie Kwiecień, Halina Bieliska (zebranie u H. w domu) Helena Przybyłek i ja Monika Kłodziejka - Pajzák. Otrzymałyśmy polecenie stałej gotowości do zadani, w przypadku dającej potrzeby. Pseudonimów nie miałyśmy - były imiona w myśl przepisu najwęższej pod lampą. W razie przynależności do org. nie spotykałyśmy żadne przykrości.

IV.

Wyzwolenie Sosnowca nastąpiło 27 stycznia 1945 r. Cały okres okupacji pozwolił mi poznać osoby - także, pracujące w handlu. Organizacja handlu mi pozwalała na pracę z wybranym osobami. Byłam kierownicą handlu i mimo perspektyw o których wokół się mówiło chciałam od tego uciec. Już w lutym 1945 r. rozpoczęłam pracę w małym sklepie. Wytw. Wyrob. Sklep, i Pruby. Sobotnich B-ów. Przechowy w Sosnowcu. Byłam tam wstępkiem od personalnych spraw, kasa, rachuby, sekretarki i maszynistki. To były osoby po handlu. Handel się jednak za dusz wlokł. 1946 - zostalam kier. handlu w St. Ł-dach ul. Kowal. Dlatego o tym piszę, to to miejsce zdecydowało że jestem bezpartyjna, a już wówczas ostaną przetrwała sytuacja i sposób przystosowania do Partii sprawdzona się dzisiaj. Sali to to się opierało. Kamienicze! Po zebraniu w celu zapoznania prac. w nadanym itd. Partii przypię do mnie kier. sklepu p. S. Polowczyk, podała ankietę z uwagą: jak pan chce być naszym kierownikiem, to pan to podpisz i wstąpi do Partii. Owszem chciałam kamień, ten zwrot to były pomysły które oblaty moje chęci. Nie mi chciałam! To obraca dla mnie i Partii. Chciałam pracować społecznie bo tak jak wspomnieliśmy na wstępie, to jest pierwsze obciążenie niedzielnym i tym się kłucze. Nie chciałam być zwykłym zjadaczem chleba. Praca społeczna to moja radość dnia powszedniego, a zapotrzebowanie na mię gronne. Mam satysfakcję że spotykam ludzi również bezpartyjnych, tak jak kol. Halina Maryniak z Sosnowca, z którą wspólnie w roku 1952 przed wyborami do sejmiku, w teatrze Tagliabionowskim w Sosnowcu przygotowaliśmy spotkanie z wyborcami. To było komorne.

Pracownicy wólczański w Centralnym Zarządzie
Zbytku Metali Nieżelaznych w Sosnowcu H. Maryniak pzew.
Kom. Kobiet Prac. a ja pzew R.Z.

Do P. Z. Zb. M. N. skierowałam muze po ukonstytuowaniu ¹ Kursey
dla specjalnych kadr. Kursey te powstały specjalnie, chcąc, przede
wszystym dla wyposażenia takich zawodów jak planowanie, i
zaopatrzenie. Przepraszam za tę dygresję która tu powstaje:
Wyruszyłam na 1000' to tyle nie było nie białe sumy. Stworzyłam
na ówczesne czasy warunki b. dobre dla słuchaczy rozmieszczono-
nych w Warszawie, Bytomiu, Gliwicach. Mieliszmy wypania-
tych profesorów którzy uczyli i opracowywali skrypty dla każdego
przedmiotu tak doskonale, że przed egzaminem dypl. w W. Z. E.
w Katowicach słuchacz Janusz Jurek korzystał z nich i dzięki
że to był materiał który mu pomógł ukonstytuować WZ E pomysłnie,
Dlatego mówię że wyruszyłam opróżnione sumy. Dopiero teraz po
29 latach w gorących dniach sierpnia i września dowiedzia-
łam się że plany opracowywane były nieprawnie. Obojętne
planu wżymy powstawać od najmniejszego stanowiska pracy
w życiu nie na odwrót jak było do tej pory. A więc cała masa niepra-
widłowości których byłam ofiarą, do pełnego stopnia. Już na
praktyce w zakładach legistycznego stwierdziłam że narzucone
planu współpracują ~~nie są~~ od góry nie doł, a nie odwrócić
jak nas uczyli. To koniec nie pisze bowiem pracy na temat planów.
Ale grono autentycznych marksistów ich życie warka i
Bereza Kartuska przed 39 r. sprawiły że postulaty głoszone
przez K. Zarząd Gł. Z. W. W. H. H. H. do których należał
pracując w Metalach Nieżelaznych chciałam realizować

jak tego wymagało życie, to co ja chciałam realizować
 podobno się owozememu piew. Zampolę Gł. Hutników ob.
 J. Kieszczynskiemu, sekv. Dejece, kol. P. Siekarowzk. Podbudowy-
 wali murie, ~~ale~~ nawet nagradzali (3 tyg. wczasów bezpt. które odda-
 lam najlepiej pracującemu społ. B. Stompłowi). Sprzyjedy moment
 że raczej dyrekcji były wyższe nad zarządkowe i zgodnie z przysio-
 wem, że jak się chce psa udźwignąć to się kij znajdzie, mimo że
 brama muru ustawa, a p. J. Kieszczynski chęć wrzucić do
 pomocy owozemego nacz. red. Trybony Robotniczej ob. Janowka, nie
 pomógł (Pisać o rozegotach to dalsze 2 str.). Były skandaliczne
 sytuacje że proszą o pomoc N. J. K. To nie że czasu! Byłam
 bezpartyjna - watac bezstina. Młoda ubożna i est. Polki była
 silniejsza od wszelkich przepisów i ustaw zwyczajnych. Myślimy
 pracowali a oni się nagradzali.

W roku 1966 przestałam pracować zaradowo. Ciekawca w formie
 utajonej umiarkowania moje zdrowie, wykryta przez zespół lekarzy
 sądowych w roku 1970. mimo leczenia zakwalifikowano mnie do
 II gr. inwalidztwa.

Przestałam pracować zaradowo ale praca społeczna w Teren.
 Kole L. K. tak mi absorbowała czas że czułam się trochę potrzebna
 tej pracy, wzięłam międzytem zamieszkania spotkaniem L. Szewczy
 Kopee, prac. Kop. Miłowie, aktywną działaczkę Komisji Kobiet
 Pracujących obecnie również na zastępczym wysoce, chętniej
 dalej pracować w terenie.

Mniech mi wolno będzie pisać o tych kobietach z którymi
 mam szczerze pracować do dnia dzisiejszego.
 Postawiliśmy sobie za cel, zostawić trwałą pamiątkę
 i uszke Koło L. K. kobiet młodych a przede wszystkim seniorok
 wypracowaliśmy fundusze na zakup mieszkanca M-2

dnieku z Państ. Domu Dziecka, cel został osiągnięty i nasza satysfakcja z tego dnia, i to wszystko.

Donosi festiwny jedynym kotem L.K. w woj. katońskim, to też chluba, ale podsumowując 35 lat powojennych mielibyśmy wolno będzie umrzeć dla państwa te nazwiska kobiet które mimo niekających im chorób wytrwale dążyły do realizacji podjętego zobowiązania:

Również bezpartyjne - patriotki:

1. Zofia Martuszevska
2. Stanisława Nowak
3. Janina Karwecka
4. Bronisława Polak
5. Wanda Bartoszewicz
6. Hanna Jochrejczyk

Starego podkroślam bezpartyjne? Bo bezinteresowne.

Uwaga: Wronka i opuszcilam dane o imieniu. Urodzony 2.11.1902r. w Somonach, w Hucie Mysłowice, od 1933 - do 1939 przebieg jako walcera, należała do K.P. Zw. Zw. Metal. i w tym czasie był katech. robotnik. W czasie okupacji do ruchu oporu. W roku 1944 aresztowany do dwiatalowej polity. przebywał w obozach Kone, Gross Rosen i Dore. Obecnie na emeryturze.

Monika Skłodziejka - Gajek
Somonie, Gótrowskiego 12/15

1. Nazwam się Nowika, dotychczasowa - Pańska
urodzona 5.1.1919 r. w Dzierżewie pow. Mirów.
Ciecia Framer'ska - matka skazana
do katorżobielstwa.

Sochodzenie robotnicze: Młoi Stefan Topik
wzrostnik FK. Gwardia, Rudowa ps. "Chamier".
o. Wajtkiewicz obóz kocz.

Wzrostkowe te pełne Siedmiu.
Wzrostkowe ul. Fr. Szychowski 12/15
Materiał do op. S.W.K. w Łodzi 1937/38
przy szkole podskarw. Nr. 114 w Sosnowcu/
Szkoła sanitarna.

Wzrostkowe w październiku 1939 r. przez
instr. Marie Gwardia.
Szkoła w czasie kwartę siatki informacji.

~~Wzrostkowe~~
Wzrostkowe: pracowała w spódku.
Wzrostkowe: przez Wz. Wz. Wz.
Wzrostkowe: pracowała w przewa -

Wzrostkowe: ~~Wzrostkowe~~ Wzrostkowe
Wzrostkowe: Do Was jest
Wzrostkowe (do Wzrostkowe) realizacja
Wzrostkowe (podwójne). Wzrostkowe
Wzrostkowe: ~~Wzrostkowe~~

Wzrostkowe od 1945 r. Wzrostkowe
do Wzrostkowe. Wzrostkowe: Wzrostkowe
1949 r. Wzrostkowe: Wzrostkowe: Wzrostkowe
Wzrostkowe: Wzrostkowe i od tej pory
Wzrostkowe: Wzrostkowe: Wzrostkowe
Wzrostkowe: Wzrostkowe: Wzrostkowe
Wzrostkowe: Wzrostkowe: Wzrostkowe
Wzrostkowe: Wzrostkowe: Wzrostkowe
Wzrostkowe: Wzrostkowe: Wzrostkowe

M. Wzrostkowe - Pańska

Wzrostkowe: Wzrostkowe: Wzrostkowe
M. Wzrostkowe: Wzrostkowe: Wzrostkowe
Wzrostkowe: Wzrostkowe: Wzrostkowe

J. 146/WSK

KOŁODZIĘSKA Monika
zam. PAŃK

Wypisy ze źródeł
v. Nazwiskowe karty informacyjne: 3

net 44 51

PWX

Sosnowiec

PWX 57P 702

Rotodnijska Monika Pajkowska

nr 5 v 1919 w Wierzchowie pas Michłóu córka młd Fran-
ciszek i Stanisławy z d. Rindnubelska

wykrot- młpdm srednim
Zawód elektrycznik

Sosnowiec nr

0
PWX

nr HS Sosnowiec 1937-38

czynnikowa Wacław Kł. Soy...

Muzi

ps Karimire

PKO Gł. Kuchare



Okupacja zatrudniana w sklepie żywn. w Sosnowcu

Kompin.
Okupacja

XII 39

Zaproszenia przez M. Zewin do mnie

- wywiadowcy, (Komp. Ptk)

- podwojn. realizowaniu kartek żywności.
aby uzyskać żywność dla obrotu

Rel. 44 Sl.

O PWK

Sosnowiec

Kołodziejska Monika żonata Pająkowa
ur. 5.V.1919r. w Węzówce pow. Miechów, córka robotnika Franciszka
i Stanisławy z d. Kurdubelskiej.

Wykształcenie niepełne średnie § uczestniczka hufca szkolnego PWK
1937/38 w Sosnowcu.

W czasie okupacji pracowała jako ekspedientka w Sosnowcu
Zaprzyśnięta w grudniu 1939r. przez M. Zerzoń należała jako in-
formatorka wraz z piątką do siatki wywiadowczej grupy milowickiej
utworzonej w Sosnowcu w tajnej śląskiej sieci PWK. Wraz z poskim
personalem sklepów w którym pracowała, realizowała podwójnie kart
ki żywnościowe klientów a uzyskaną żywność przekazywała dla wyko-
rzystania do przygotowania paczek dla więźniów.
Obecnie mieszka w Sosnowcu ul. Piotrowskiego 12 m 15.

Zbiory E. Zawackiej - relacja własna M.K., wzmianki w rel. M. Zerzoń
i H. Sojki o Wacławie Kołodziejskiej.

Rel. 44 Sl.

O PWK

Sosnowiec

Kołodziejska Monika zamężna Pająkowa

ur. 5.V.1919r. w Węzerowie pow. Miechów, córka robotnika Franciszka i Stanisławy zd. Kurdubelskiej.

Wykształcenie niepełne średnie, uczestniczka hufca szkolnego PWK 1937/38 w Sosnowcu.

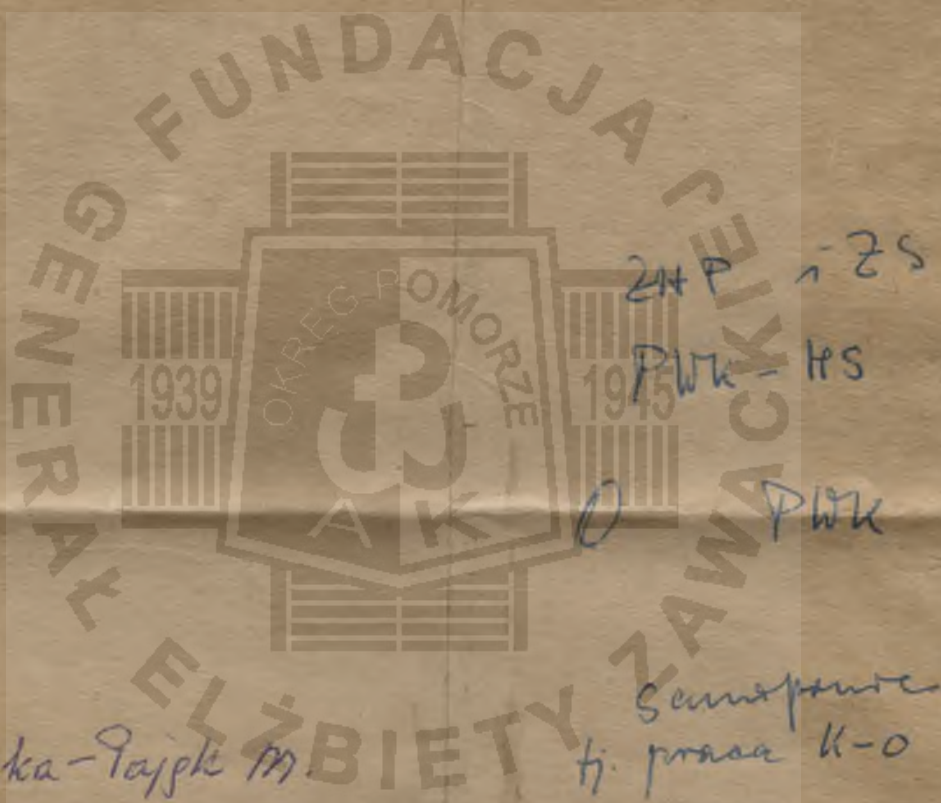
W czasie okupacji pracowała jako ekspedientka w Sosnowcu. Zaprzysiężona w grudniu 1939r. przez M. Zerzoń należała jako informatorka wraz z piątką do siatki wywiadowczej grupy milewickiej utworzonej w Sosnowcu w tajnej śląskiej sieci PWK. Wraz z poskim personelem sklepów w którym pracowała, realizowała podwójnie kartki żywnościowe klientów a uzyskaną żywność przekazywała dla wyko-

rzystania do przygotowania paczek dla więźniów. Obecnie mieszka w Sosnowcu ul. Piotrowskiego 12 m 15.

Zbiory E. Zawackiej - relacja własna M.K., wzmianki w rel. M. Zerzoń i H. Sojki o Wacławie Kołodziejskiej.

Kołodziejska-Gajek Marika

ARCHIWUM
Miejscowy Zarząd
44 Jask
1980



24 P n-2S

PWK - HS

0 PWK

Scenariusz
ty. prawa K-0

Kołodziejska-Gajek M.
adres: Sosnowiec

KOŁODZIEJSKA MONIKA

